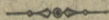


11.557445 5

HOENE - WROŃSKI

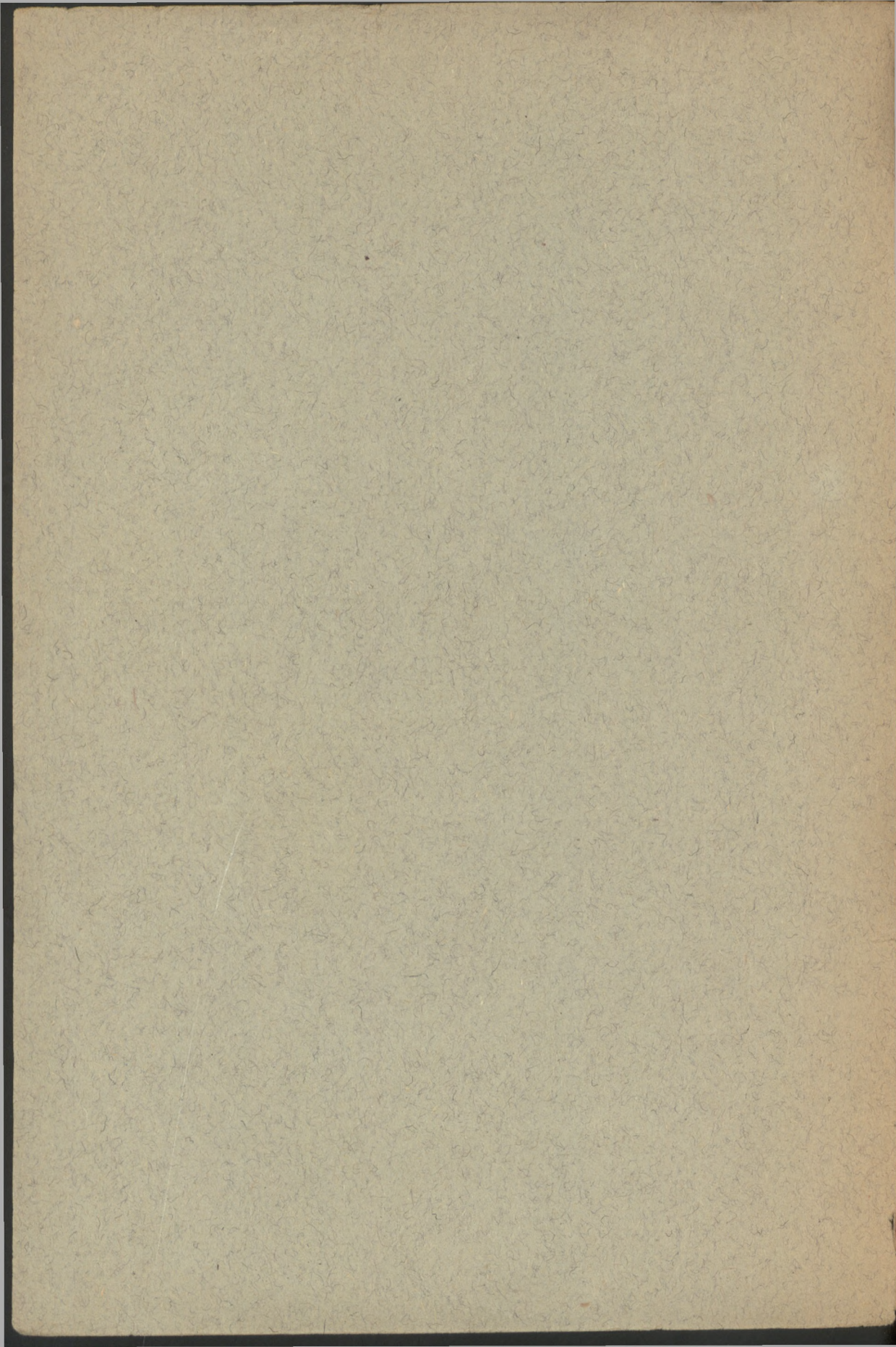


**F I L O Z O F J A
E S T E T Y C Z N A**

**Przełożył z francuskiego
JÓZEF JANKOWSKI**

Prace Instytutu Mesjanicznego im. Hoene - Wrońskiego

Odbitka z miesięcznika „Droga“.



FILOZOFJA ESTETYCZNA

PHILOSOPHY

HOENE - WROŃSKI



**F I L O Z O F J A
E S T E T Y C Z N A**

**Przełożył z francuskiego
JÓZEF JANKOWSKI**

Prace Instytutu Mesjanicznego Im. Hoene-Wrońskiego

Odbitka z miesięcznika „Droga“.

Druk „Stoleczna“, Warszawa, Wolska 16, tel. 88-67.



II. 557.445.

Niniejszy prospekt Filozofji estetycznej Wrońskiego jest drobnym poddziałem z rozdziałów jego Nomotetyki, czyli Doktryny Wiedzy Najwyższej, dzieła, zakładającego prawa tej Wiedzy, i uzupełniającego jego Apodyktykę, koronę ostateczną tej Wiedzy, okazującą tablicowo szereg rzeczywistości, stanowiące świat, w rozwoju jednego Prawa Stworzenia.

Należy omówić nieco tę Nomotetykę, by wskazać, jakie miejsce celowe, jaki udział prawny otrzymuje w niej niniejszy prospekt Filozofji estetycznej.

Nomotetyka mesjaniczna albo Prawo najwyższe świata, stanowiące Doktrynę Wiedzy Najwyższej, czyli Filozofję absolutną, przedstawia z konieczności dwie części ustanawiające:

I. Ustanowienie idealne — prawo postępu, Autotezja, czyli samozakładanie się świata;

II. Wytworzenie rzeczywiste — prawo stworzenia, Autogeneza, czyli samowytwarzanie się rzeczywistości.

Pierwsza droga — Autotezji świata, jest regresywnym, od skutków do zasad, pochodem rozwojowym rozumu, ducha ludzkiego, opartym na prawie postępu; druga — Autogenezi rzeczywistości — stwarzaniem samoistnem przez tenże rozum, przez tegoż ducha, własnej swej rzeczywistości, — pochodem progresywnym, opartym na odkrytem już prawie stworzenia.

Ogarnijmy teraz, jak w działach, czyli Tomach, przedstawia się u Wrońskiego to ustanowienie ostateczne Filozofji.

Tom I. — Propedeutyka Reformy Filozofji albo Wiedzy najwyższej, z rozdziałami: 1) Metafizyka Filozofji, 2) Architektonika Filozofji, i 3) Metodologia Filozofji;

Tom II. — Rozwój absolutny ludzkości, albo Filozofja historii. Przedstawi on, w tej autotezji świata, w tej regresji od skutków do zasad, od indywidualności do powszechności, pochod rozwojowy rozumu ludzkiego in concreto, subiektywnie, w rozwoju materialnym ludzkości, poprzez ery i okresy, aż do odkrycia absolutu i Prawa Stworzenia;

Tom III. — Autotezja świata, albo Filozofja chrematyczna (rzeczowa). Przedstawi ona, w tej regresji, współrzędnie, pochod rozwojowy rozumu in abstracto, obiektywnie, stwarzając właściwą historję filozofji, aż do odkrycia absolutu i Prawa Stworzenia;

Wreszcie, Tom IV. — Obejmuje Filozofję Filozofji: Prawo Stworzenia (odkrycie istoty absolutu) i Reformę ostateczną filozofji i nauki. Stanowi to już drogę progresywną, twórczą wszechświata, Autogenezę wszytkiej rzeczywistości.

Wszystkie te tomy omawia prospektowo Wroński w tej Nometyce, w ustanowieniu ich absolutnem.

Musimy jeszcze, by dojść do punktu naszej Filozofji estetycznej, rozpatrzeć bliżej tom III, czyli Filozofję chrematyczną, ową Autotezę, czyli samozakładanie się świata w rozwoju obiektywnym, in abstracto, rozumu ludzkiego.

Otóż, rozważana in abstracto, autotezja, albo zakładanie się własne świata, jako należące do Filozofji chrematycznej, polega naprzód na dwóch częściach oddzielnych: jednej, spekulatywnej, mającej za przedmiot dociekanie prawdy, aż do prawdy absolutnej (i to się zwie Logotezją), i drugiej, praktycznej, która ma za przedmiot dociekanie dobra, aż do dobra absolutnego (i to się zwie Pragmatezją). Rozumie się nadto, że, przez złączenie systematyczne dwóch tych części oddzielnych, winna się koniecznie zakładać, (w tej autotezji), część trzecia, poniekąd mieszana, wynikająca ze złączenia bytu i wiedzy, obiektywnej i subiektywnej strony istoty człowieka, i mająca, w skutku, za przedmiot specjalny celowość (celowość obiektywna: Ład; celowość subiektywna: Piękno i Wzniosłość), pochodząca z harmonji pomiędzy wiedzą i bytem, i Świat, pochodzący wreszcie z tożsamości ostatecznej Prawdy i Dobra.

Celowość obiektywna ze złączenia systematycznego Wiedzy i Bytu stanowi Filozofję teleologiczną; celowość subiektywna (Piękno i Wzniosłość) — Filozofję estetyczną.

Mamy tedy odrazu określenie gruntowne piękna, dotychczas tak samopas chodzące, a które jest tak ważne dla postępów duchowych każdego twórcy:

Piękno jest harmonją subiektywną, zbiegiem celowym wiedzy i bytu, subiektywnej i obiektywnej strony istoty człowieka, uczucia jego i poznania, ciała i ducha, iskrą jakoby, powstającą z chwilowego złączenia się dwu prądów sprzecznych w człowieku, niecałą światło i przedurmującą w dziele okazanem ideał, tożsamość dwu tych władz, jedność Prawdy i Dobra, rzeczywistość najwyższą, Absolut. Uprawa tej iskry jest właśnie sztuką, lub w lepszym ujęciu: twórczością (grec. poiesis).

Stąd stopień w artyście harmonji doskonałej wewnętrznej jest cechą i poświatą tego ideału nazewnątr.

Cudowny ten zjaw stwórca harmonji, zbiegu celowego w człowieku, jeden już przez się, bez innych dowodów, dla bacniejszej uwagi, mógłby służyć za dowód istnienia celowości najwyższej, Absolutu. Boga, i za bodziec do dążeń czujnych ku niemu człowieka.

Nie potrzebują dodawać, że niższa Filozofja estetyczna jest tylko prospektem, rzutem najogólniejszym wyników rozwoju autotetycznego piękna, w pochodzie swym od piękna zmysłowego do piękna absolutnego, według jednego powszechnego prawa postępu.

Założenie piękna, jakie jest przedmiotem filozofji estetycznej, nie może się sprawiać inaczej, jak przez rozwój istotny piękna w świecie, i przez wyjaśnienie autotetyczne tego rozwoju. W rzeczy samej, piękno, jako wiedza i byt, których jest ono harmonją subiektywną, winno, wstępując od warunku do warunku, ustanawiać się postępowo w sposób wciąż bardziej niewarunkowy, by wznieść się aż do piękna absolutnego, które utożsamia ostatecznie prawdę absolutną z dobrem absolutnem, a które przeto okazuje, w całej czystości, istotę samego absolutu. — Ten tedy rozwój autotetyczny piękna winniśmy tu oznajmić.

Według tego określenia autotetji piękna, oczywiście jest, że, jak autotetje prawdy i dobra, winna ona postępować dwoma stopniami, albo rzędami progresywnymi. — W pierwszym rzędzie autotetji estetycznej, absolut, albo nieskończoność, która jest jego cechą, winien jedynie przeziierać w pięknie; w drugim rzędzie tej autotetji, absolut, albo nieskończoność, winien się tam okazywać otwarcie. Pierwszy rząd tego rozwoju estetycznego zakłada *piękno zmysłowe*, i drugi rząd zakłada *piękno idealne*. — Wskażemy tu tedy podwójne te postępy autotetyczne piękna; ale, z racyj, jakie przytoczyliśmy w artykule poprzedzającym, ograniczymy się do oznajmienia jedynie ich prostych wyników.

Skoro się dojdzie do odróżnienia, w pięknie, idej słodyczy i energii estetycznych, które są pierwszymi jego elementami, można założyć wszystkie odmiany elementarne w pięknie; i tym oto sposobem utworzyło się piękno wschodnie. — Z jednej strony, *powab (l'aménité)*, gdzie przeważa słodycz, został rozwinięty w Cybeli, w Wenerze pospolitej, w Bachusie Egipcjan, i w innych wytworach podobnych; i, z drugiej strony, *wzniosłość (le sublime)*, gdzie przeważa energia, została również rozwinięta w Izydzie i Ozyrysie, w Tyfonie, i w innych wytworach tego rodzaju przeciwnego. Następnie, przez przejście naturalne i wzajemne, z jednej strony, przechodząc od powabu do wzniosłości, *uroki (les agréments)* zostały roztoczone w Adonisie, w Wenerze z Knidos, której naśladownictwem są Wenery Medycejska i Milońska, i w innych wytworach, gdzie czar był zadaniem naczelnem; i, z drugiej strony, przechodząc od wzniosłości do powabu, *wdzięki (les grâces)* zostały roztoczone w uludzie trzech Gracyj i we wszystkich wytworach tej epoki estetycznej.

Taki był, w rzeczy samej, na Wschodzie, włączając w to i Egipt, rozwój piękna w pierwszym okresie ludzkości, w ciągu którego, jak to widzieliśmy wyżej, dobrobyt fizyczny był celem panującym. — Wszelako, pierwszy ten okres piękna ogranicza się ściślej do dwóch gałęzi przeciwieństwa estetycznego, tj. do słodyczy i do energii; albowiem, dwie gałęzie przejściowe, uroki i wdzięki, okazały się snadnie dopiero w okre-

sie następnym. Toteż, pomniki piękna wschodniego, albo pierwszego tego okresu estetycznego, sprowadzają się li głównie do tego, co zwie się *cudami świata*, w których wzniosłość, która była wtedy tylko olbrzymością, stanowiła widomie cel.

Po tych rozwojach elementarnych piękna, złączenie ich systematyczne winno było założyć się w sposób naturalny; i oto tym sposobem utworzyło się *piękno heroiczne*. — Z jednej strony, wpływ energii do słodyczy dał ideę *szlachetności* (*le noble*), i został rozwinięty w Jowiszu, w Junonie, i w innych wytworach tego rodzaju wzniesionego; i, z drugiej strony, wpływ przeciwny słodyczy do energii dał ideę *światłości* (*le brillant*), i został również rozwinięty w Marsie, w Wenerze - Uranji, i w innych wytworach tego drugiego rodzaju wzniesionego. Nadto, wpływ wzajemny, albo zbieg celowy, rodzaj harmonji pomiędzy słodyczą i energją, doprowadził do idei *majestatyczności* (*le grandiose*), i został rozwinięty w Apollinie, w Minerwie albo Palladzie, i we wszystkich wytworach tej epoki estetycznej. Wreszcie, tożsamość końcowa powabu i wzniosłości, tak jak ona stanowi spełnienie piękna zmysłowego albo pierwszego rzędu, doprowadziła ostatecznie, na drodze tej autotetycznej, do zjawu otwartego absolutu albo nieskończoności w pięknie; i oto tym sposobem założyły się *piękno idealne* albo drugiego rzędu.

Taki był istotnie, w Grecji i w Rzymie, rozwój piękna w drugim okresie ludzkości, w którym, jak to również widzieliśmy już wyżej, zabezpieczenie publiczne, albo sprawiedliwość była celem panującym. — Wszelako, spełnienie tego drugiego okresu w pięknie idealnem, było za ledwie bardzo słabo przeczuwane wśród Greków i Rzymian tego okresu, aczkolwiek były zresztą skończone wytwory ich estetyczne w sferze piękna heroicznego, jakie oni rozwinęli. Tej to doskonałości albo temu skończeniu doskonałemu wytwory te winny to, że stały się klasycznymi, i są niemi jeszcze dzisiaj, gdy nowe sfery piękna, bardziej wzniesione, znajdują się już rozwinięte w ludzkości. — Należy tu zwrócić uwagę, że, jako „cuda świata“ dla pierwszego okresu estetycznego, *epopea*: Iljada i Eneida, stanowi cechę wyróżniającą drugiego okresu.

Zanim oznajmimy dalsze postępy autotezji piękna, i osobliwie postępy piękna idealnego albo drugiego rzędu, należy tu zwrócić uwagę, że postępy te estetyczne wyprzedzają niejako rozwój ludzkości w okresach jej postępowych. W rzeczy samej, jak to widzieliśmy wyżej, spełnienie pierwszego rzędu autotezji, tak dla prawdy, jak i dla dobra, sprawuje się dopiero w piątym z tych okresów, wtedy to bowiem jedynie zakłada się przejście od celów względnych do celów absolutnych ludzkości, gdzie mogą się utwarzać problemy prawdy absolutnej i dobra

absolutnego; a, jak to widzieliśmy, spełnienie pierwszego rzędu autotezji piękna, gdzie, z pojęciem piękna idealnego, utwarza się problemat piękna absolutnego, sprawuje się już na końcu drugiego okresu ludzkości. Wyprzedzanie to (*anticipation*) postępów estetycznych jest prawdziwym dobrodziejstwem stworzenia: stanowi ono część systematu całego wyprzedzeń takich samych, utwarzanych przez potrójny pochodź przedwczesny naszych władz, i polegających na specjalnej pewności poznania, okazywanej przez matematykę, na specjalnej energii woli, okazywanej przez honor, i na specjalnem wzniesieniu uczucia, okazywanem przez piękno; które to zjawy są, niejako, przesłańcami albo przewodnikami rzeczywistych postępów ludzkości, jak to zobaczymy lepiej niebawem. Ale, co jest tu cudownego w tem wyprzedzaniu postępów rzeczywistych naszego rodzaju, to zgodność zresztą jego zupełna z temi postęпами. Tym sposobem, w tem, co się tyczy rozwoju piękna, o którym tu mowa, trzeci okres postępów rzeczywistych ludzkości zakłada, jako cel panujący, moralność publiczną, a przeto religję albo świętość; i w celu tym wzniesionym, który jest oparty głównie na uczuciu człowieka, piękno idealne znajduje motyw dostateczny dla swego rozwoju dalszego, jaki winien prowadzić do piękna absolutnego. Tym oto trybem, w rzeczy samej, przez proste rozważania elementarne moralności albo świętości, utwarza się w on czas piękno religijne, które ustanawia pierwszą część drugiego rzędu autotezji piękna, jak to zobaczymy zaraz.

By dać okazywać się otwarciu absolutowi albo nieskończoności, piękno idealne winno sprowadzać się już nie do istot stworzonych, jak w pięknie zmysłowym albo pierwszego rzędu, ale do samej inteligencji stwórczej. W ten oto sposób, elementy piękna idealnego albo drugiego rzędu, znajdują się w piękności, jaka jest zawarta odnośnie w samej wiedzy, w woli, i w uczuciu, stanowiących trzy władze pierwszorządne inteligencji stwórczej albo istoty rozumnej. Toteż, łącząc te elementy pod postacią absolutną moralności albo świętości, musiano przyodziać piękno idealne w cechę piękna religijnego, i dojść tedy bezpośrednio do wyników następujących. — Z jednej strony, *piękno kontemplacyjne*, gdzie przeważa wiedza, zostało rozwinięte w Chrystusie, w Świętych i w wytworach estetycznych tego rodzaju, i, z drugiej strony, *piękno czynne*, gdzie przeważa wola, zostało również rozwinięte w Męce Pańskiej, w Męczennikach i w wytworach estetycznych tego rodzaju przeciwnego. Następnie, przez nowe przejście wzajemne, również całkiem naturalne, z jednej strony, przechodząc od kontemplacji estetycznej do czynności estetycznej, *piękno niewinności*, jako pojemność środków, zostało roztocone w Aniołach, w Madonnach Rafaela, i we wszystkich

tych wytworach tej epoki, gdzie czystość była cechą panującą; i, z drugiej strony, przechodząc od czynności estetycznej do kontemplacji estetycznej, *piękno szczęśliwości*, jako osiągnięcie celów, zostało zarówno roztoczone w Przemienieniu Rafaela i we wszystkich tych wytworach tej samej epoki, gdzie spełnienie zbawienia było cechą panującą.

Taki był istotnie, wśród chrześcijan, rozwój piękna w trzecim okresie ludzkości, w ciągu którego, jak to wspomnieliśmy, moralność publiczna albo świętość była celem jego panującym. — Wszelako, jako że piękno wschodnie było uprawiane jeszcze w drugim okresie, wśród Greków i Rzymian, a piękno bohaterskie w trzecim okresie, wśród Włochów, i jest nawet jeszcze dzisiaj uprawiane wśród Francuzów, — piękno religijne, które było przedmiotem trzeciego okresu, było również uprawiane w dalszym ciągu w okresie następnym. Pojmuje się, że, pragnąc związać człowieka z wiecznością, przez wpojenie w niego natchnień miłości do Boga i do bliźnich, piękno religijne winno być rozciągnięte na wszystkie uczucia ziemskie ludzkości; i, w tym oto rozciągnięciu się, otrzymuje ono, prócz tego, własność piękna romantycznego. Tym sposobem, tragedia, na przykład, Polyekta należy wpelnąć do piękna religijnego; zaś poematy Tassa i Kamoensa, jak również tragedje Araukana ujarzmionego i Marji Stuart, należą już do piękna romantycznego. Ale, należy tu zwrócić uwagę, że cecha wyróżniająca trzeciego okresu estetycznego polega naturalnie na wielkich poematach świętych (Danteo, Milтона i Klopstocka), które odpowiadają postępowi ludzkości w tym trzecim okresie.

Po nowych tych rozwojach elementarnych piękna, jak one zachodzą w pięknie idealnem albo w drugim rzędzie autotezji estetycznej, gdzie stanowią, naprzód, piękno religijne, w jego zastosowaniu do uczuć wieczności, i następnie, piękno romantyczne, w jego zniszczeniu przez uczucia ziemskie, złączenie systematyczne tych elementów piękna idealnego, jak je wskazaliśmy wyżej, przedstawia się także naturalnie dla spełnienia tego drugiego rzędu autotezji piękna; i tym oto sposobem ustanawia się, na ostatek, *piękno umysłowe*, jakie oznajmiamy.

Z jednej strony, wpływ piękna wiedzy do piękna woli, prowadzi do założenia piękności celów albo kresów, która została rozwinięta, między innymi, w Don Carlosie Szyllera, gdzie ważność celu, żyźność jego, dostojność jego samo, we wpływie swym na rozwój absolutny ludzkości, są podniesione do najwyższego punktu, każąc niejako aż gardzić środkami, jak to się widzi w ustępie następującym:

„ein Anschlag

Den höhere Vernunft gebar, da Leiden
Der Menschheit drängt, zehn tausend mal vereitelt,
Nie aufgegeben werden darf“¹⁾).

Z drugiej strony, wpływ przeciwny piękna woli do piękna wiedzy, prowadzi do założenia piękności środków, jaka została rozwinięta, między innymi, w Ryszardzie III Szekspira, gdzie różnorodność środków, ich pojęcie, energia ich nieskończona, w odwróceniu dobra, są również podniesione do punktu najwyższego, aż do złożenia na ofiarę celu, jak to się widzi w tych słynnych wierszach:

A horse! a horse! my kingdom for a horse!").

Nadto, wpływ wzajemny albo zbieg celowy, rodzaj harmonji pomiędzy pięknem wiedzy i pięknem woli, prowadzi do założenia piękności formowania, która, w swych przegrawkach do stworzenia lub do wytwórczości samorzutnej, poczyna rozwijać się w wytworach poetów niemieckich i angielskich, jak tego mamy już piękny przykład na Dzwonie Szyllera. Wreszcie, tożsamość końcowa piękna kontemplacyjnego i piękna czynnego, tak jak ona stanowi spełnienie piękna idealnego albo drugiego rzędu, prowadzi ostatecznie na drodze tej autotetycznej, do założenia *piękności stworzenia*, albo *wytwórczości samorzutnej*, która jest kresem tej autotetyki estetycznej, i która ustanawia tym sposobem jawnie *piękno absolutne*, stanowiące niejako koronę wszystkiej autotetyki świata. Już w Stworzeniu Haydn'a, w Don Juanie Mozarta, i w innych utworach tej szkoły enharmonicznej, jak również w wielu próbach wysokiej poezji Niemców, piękny ten absolut zdaje się być przedmiotem snadnie wysuniętym tej wytwórczości.

Takim był tedy, od czasu Reformacji, rozwój piękna w czwartym okresie ludzkości, w ciągu którego, jakżeśmy to również widzieli wyżej, dobrobyt hyperfizyczny, albo uprawa rozumu, był, i jest w nim jeszcze przeważnie, celem jego panującym. Prawdę mówiąc, ostatnie postępy estetyczne nie są jeszcze, do dzisiaj, w ogólności ustalone: miesza się je nawet jeszcze z pięknem romantycznym. Wszelako, nowe te postępy są już dostatecznie posunięte, by można było je zapoznawać, a zwłaszcza mieszać je w dalszym ciągu z postętami trzeciego okresu. Cecha ich wyróżniająca polega na pięknie, związanem z rozumem człowieka, oka-

¹⁾ „Zamiar, przez rozum wyższy zrodzon, przez cierpienie
Ludzkości gdy wyciśnion, choć tysiąc razy spełnie,
Nie winien być zaniechan“.

²⁾ Konia! konia! Królestwo me za konia!

zany w pewności jego względnej, t. j. w pewności, zależnej od warunków doczesnych jego istnienia fizycznego.

Nadto, przez wyprzedzenie estetyczne, piękno, które jest związane z rozumem absolutnym, okazany w pewności niewarunkowej człowieka, a które ustanawia właśnie *piękno stworzenia* albo wytwórczości samorzutnej, było już, jeżeli nie zniszczone, to przynajmniej próbowane w pięknie, związanem z harmonją tajemniczą zasad sprzecznych stworzenia, t. j., w rodzaju *piękna mistycznego*, które rozwinęło się od początku piątego okresu, a które, stanowiąc utożsamienie prawdy mistycznej i dobra mistycznego, jakie, jak to widzieliśmy, należy do tego samego okresu, przegrawało tym sposobem do założenia piękna absolutnego. Pomiedzy temi produkcjami mistycznymi, Faust Goethe'go zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce; i muzyka Webera w Wolnym Strzelcu zasługuje również na miejsce poczesne. Wszelako, dwie anomalje znamienne, a które należą również do piątego okresu, winny przedstawiać się w rozwoju tych piękna mistycznego. Polegają one na tem, że, w kroczeniu temu ku pięknu stworzenia albo wytwórczości samorzutnej, genjusz poetycki, by odpowiedzieć tu na wielki pozew rozumu, może, przez dwa zboczenia naturalne, odpaść znowu do wewnętrznego uczucia objawienia, i wziąć je za jedno z tem stworzeniem albo wytwórczością samorzutną, jaka stara się wyrazić,—rozsnuwając ją mistycznie, z jednej strony, w indywidualności, albo *rzeczywistości własnej*, która spowodowała upadek człowieka, i, z drugiej strony, w powszechności albo *rzeczywistości boskiej*, która pozostała udziałem aniołów. Takie są, jeśli się nie mylimy, dwie anomalje estetyczne, jakie przedstawiają już, z jednej strony, świetne poezje lorda Byron'a, ochrzczone przez Southey'a mianem szkoły szatańskiej, i, z drugiej strony, piękny poemat Miłości Aniołów Moore'a.

Wreszcie, co się tyczy samego ziszczenia piękna absolutnego, t. j. piękna stworzenia albo wytwórczości samorzutnej, które winno przegrawać do rozwoju końcowego ludzkości w dwu jej ostatnich okresach, łatwo jest pojąć, że ziszczenie to końcowe winno sprowadzać się do piękna, związanego z celami absolutnymi ludzkości, jakie widzieliśmy już wyżej, i jakie określimy jeszcze lepiej niebawem. I wtedy jutrznia tego ziszczenia estetycznego, albo niejako inicjatywa w założeniu piękna absolutnego, winna sprowadzać się jaśniej naprzód do przedostatniego z tych celów własnych rozumu, t. j. do *rzeczywistości absolutnej* w człowieku, jaka jawi się w dążności jego dokonanej ku absolutowi, bezpośrednio przed dojściem do celu *stworzenia się własnego*. Otóż, do tej to inicjatywy należą już wytwory estetyczne, jakie oznajmiliśmy wyżej, jako mające za przedmiot piękno absolutne. Prawdą jest, że aż do dzi-

siaj muzyka jedna, zda się, chciała ogólnie dotknąć wysokich tych dziedzin; ale, należy się spodziewać, że rychle wszystkie sztuki pośpieszą na eksploatację tej kopalni niewyczerpalnej niejako wyprzedzenia szczęśliwości niebiańskiej. Malarstwo już poczyniło próby w tym rodzaju podniosłym, jak to się widzi w Londynie w galerji West'a, gdzie ten artysta stara się ucieleśnić niektóre tematy z Apokalipsy: wynik z tego, niestety, pozostał daleki od tego, jaki otrzymał Rafael w swoim Michałie Archaniele; dążność ta zresztą jest jeszcze nieco mistyczna, nie zaś już całkowicie czysta albo rozumowa. Poezja, jak zwykle, była szczęśliwszą w swych przegrawkach: wzniosła się ona dość znacznie naprzód w dziedzinach tych absolutnych; i niektóre szematy poetyckie wysokiego tego rzędu zostały już wytworzone. Ograniczymy się tutaj do zacytowania szczytnego zjawu absolutu, jaki Bóg przekazał aniołom w następujących wierszach Goethe'go:

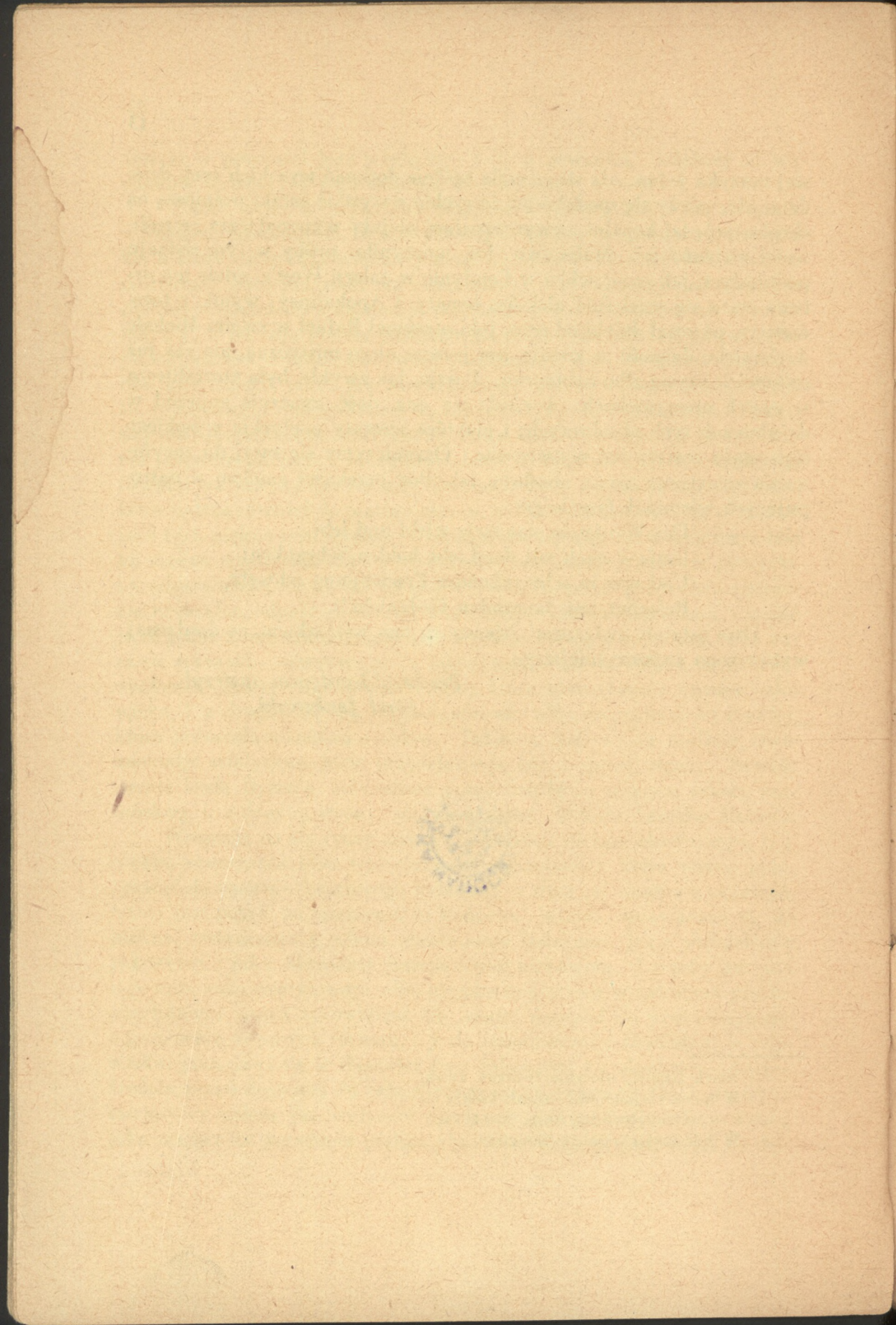
Das Werdende, das ewig wirkt und lebt,
 Umfass' euch mit der Liebe holden Schranken;
 Und was in schwankender Erscheinung schwebt,
 Befestigt mit dauernden Gedanken¹⁾.

Dwa ostatnie zwłaszcza wiersze są tem wszystkim, co do dzisiaj wytworzono najszczytniejszego.

*Przełożył i wstępem opatrzył
 Józef Jankowski.*



¹⁾ Niech Istność, wiecznie twórcza, żywa,
 W miłości ujmie was szrank święty —
 I — co się chwiejną mgłą rozplywa,
 W śpiż myśli trwalcie nieugięty.



DZIEŁA HOENE - WRONSKIEGO

W PRZEKŁADZIE JÓZEFA JANKOWSKIEGO

1. PROPEDEUTYKA MESJANICZNA, Cz. I i II (Cz. II w przekł. P. Chomicza).
2. TAJEMNICA POLITYCZNA NAPOLEONA.
3. PRODROM MESJANIZMU.
4. STWORZENIE ABSOLUTNE LUDZKOŚCI.
5. PORĘCZENIE RELIGIJNE MESJANIZMU.
6. FILOZOFJA PEDAGOGJI.
7. ODEZWA DO NARODÓW CYWILIZOWANYCH.
8. KODEKS PRAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO ABSOLUTNEGO.
9. METAPOLITYKA.
10. PROLEGOMENA DO MESJANIZMU, 3 tomy (tom II w przekł. P. Chomicza):
11. TABLICA PSYCHOLOGJI I PRAWO STWORZENIA.
12. FILOZOFJA ESTETYCZNA (wyjątek z Nomotetyki).
13. ZAPISKI O ABERACJI GWIAZD NIESTAŁYCH (w przekł. P. Chomicza).
14. LIST DO PAPIEŻY.
15. NASZE ROZWAŻANIA METAFIZYKI RACHUNKU NIESKOŃCZONOŚCOWEGO (w przekł. P. Chomicza).
16. PRODROM DES MESSIANISMUS (w przekł. E. Starostowej).

P O Z A T E M :

- P. Chomicz:** 1) TEORJA WZGLĘDNOŚCI EINSTEINA W ŚWIETLE FILOZOFJI ABSOLUTNEJ HOENE-WRONSKIEGO.
- 2) BYT I WIEDZA, JAKO ELEMENTY RZECZYWISTOŚCI, W FILOZOFJI ABSOLUTNEJ HOENE-WRONSKIEGO.
 - 3) HOENE-WRONSKI JAKO WOJSKOWY.
 - 4) HOENE-WRONSKI W POLSCE I ZAGRANICĄ.
 - 5) NIEZMIENNIKI W POLITYCE.
 - 6) O TWIERDZENIU CLAIRAUT'A.
 - 7) H.-WR. PRAWO STWORZENIA, JAKO PODSTAWA REFORMY WIEDZY LUDZKIEJ.
 - 8) KATEGORJA ILOŚCI, ROZWINIĘTA WEDŁUG PRAWA STWORZENIA HOENE-WRONSKIEGO. (w druku).
 - 9) POLEMKA Z PROF. UJEJSKIM („Wiadom. Literackie“, 1925, Nr. 43), BALDENSBERGEREM („Kwartaln. Filoz.“, 1928), W. Witwickim („Myśl Narod.“, 1930, Nr. 37).

J. Jankowski. ROZMOWA Z NIKODEMEM (Rzecz o odrodzeniu duchowym).

F. Warrain. WIĄZANIE METAFIZYCZNE, SPORZĄDZONE WEDŁUG PRAWA STWORZENIA HOENE-WRONSKIEGO (w przekładzie J. Jankowskiego i P. Chomicza).

F. Warrain. PRAWO STWORZENIA WG. H.-WRONSKIEGO. (Odezyt w Sorbonie) (w przekładzie J. Jankowskiego).

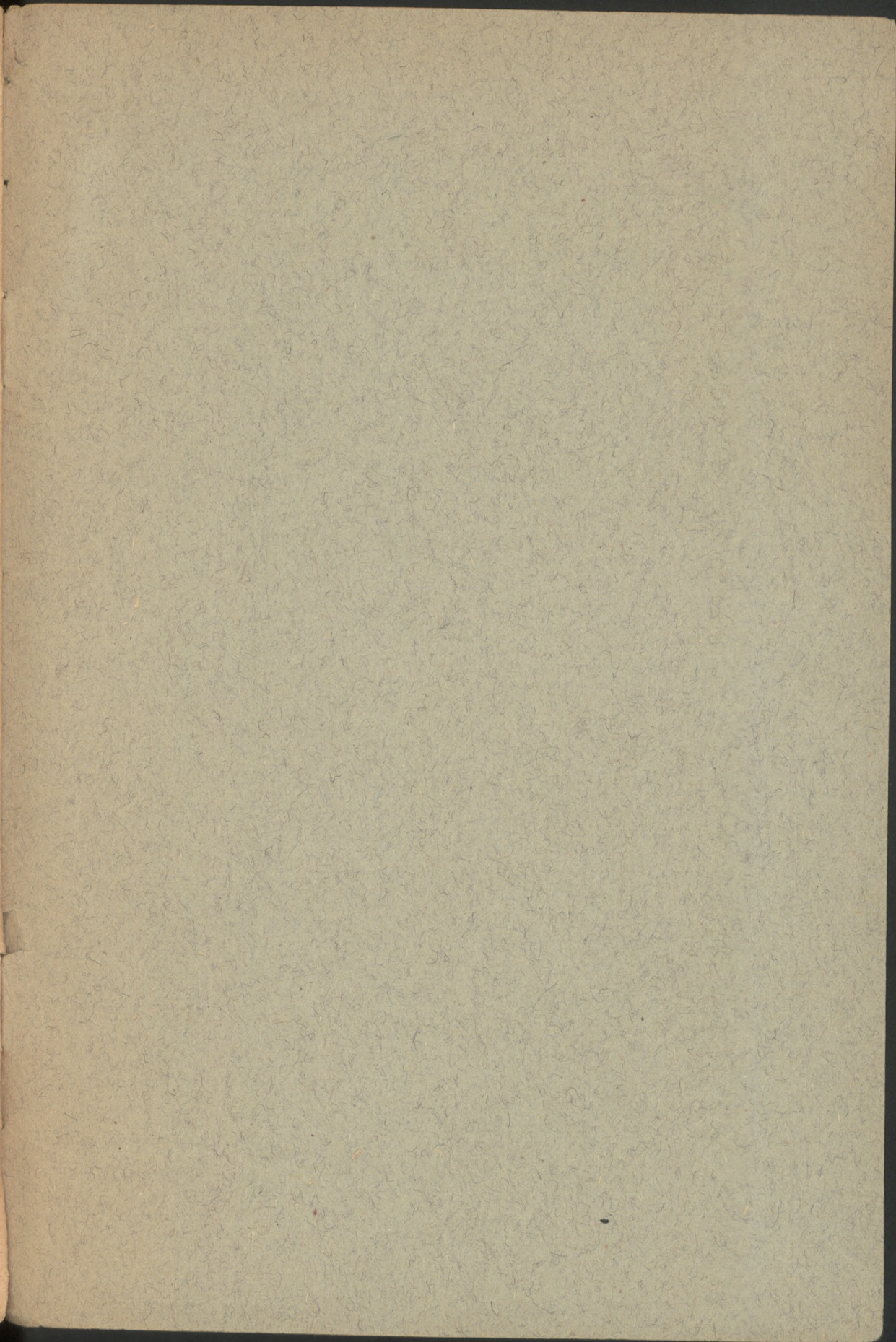
Ch. Cherfils. ZARYS RELIGJI NAUKOWEJ. WSTĘP DO WRONSKIEGO (w przekładzie Cz. Jastrzębiec-Kozłowskiego z przedm. P. Chomicza).

Bliższych wiadomości udziela Sekretariat Instytutu Mesjanicznego, Warszawa,

Piękna 68, m. 7.

THE STATE OF NEW YORK
IN SENATE
JANUARY 18, 1900

9026/30



25. WRZ 1930